

Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1993

W Oficynie Wydawniczej „Vocatio” (Warszawa) ukazała się druga z kolei – po *Konkordacji do Biblii Tysiąclecia* (opr. J. Flis) – niezwykle cenna publikacja biblijna pt. *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1993. W oczach znawców jest to „najważniejsze i najbardziej zasadnicze przedsięwzięcie, jakie zostało podjęte na polskim gruncie w dziedzinie przybliżenia oryginalnego tekstu Nowego Testamentu możliwie najszerszym kręgom” (Ks. doc. dr hab. Janusz Frankowski, ATK).

Na czym polega szczególna wartość prezentowanej tu publikacji? Jest to specyficzny typ przekładu, który nazywamy „interlinearnym” dlatego, że podaje on w równoległych liniach tekst oryginalny i przetłumaczony. W Polsce tego typu tłumaczenie Biblii jest absolutną nowością, podczas gdy na Zachodzie główne języki europejskie taki przekład już posiadają. „Przekład interlinearny – jak pisze we

⁴ J a n P a w e ł II, *Kościół wspólnotą ewangelizującą*, „L’Osservatore Romano”, 1993, nr 2(150), s. 17.

Wprowadzeniu R. Popowski – stara się przede wszystkim zbliżyć do myśli oryginału przez możliwie maksymalne wydobycie znaczeń i oznaczeń każdego wyrazu, natomiast składnię i piękno literackie stawia na dalszym miejscu” (s. XI). Nie oznacza to jednak, że naruszenie składni języka przekładu czyni go niezrozumiałym. Autor tłumaczenia w razie pewnych trudności w rozumieniu tekstu umieszcza w przypisie wyjaśnienie, albo też dodaje jakiś wyraz w tekście, sygnalizując to nawiasem. Jest rzeczą oczywistą, że korzystanie z takiego przekładu wymaga od czytelnika uważnego zastanowienia się nad każdym zdaniem i uporządkowania szyku wyrazów przez zrozumienie ich logicznych związków syntaktycznych. Ułatwia to fakt, że tekst przekładu trzyma się zasady podawania znaczenia każdego wyrazu bezpośrednio pod nim i to tak, aby sens całego zdania był po zastanowieniu się zrozumiały. Ponadto nad każdym wyrazem oryginału greckiego umieszczone są umowne symbole, określające przynależność danego wyrazu do części mowy, przypadek, rodzaj, liczbę, tryb, czas itd. Symbole te ułatwiają przeprowadzenie poprawnej analizy gramatycznej i logicznej tekstu biblijnego, a w konsekwencji pozwalają właściwie uchwycić jego sens.

We Wprowadzeniu zawarto również zwięzłe informacje na temat języka greckiego i jego gramatyki, zwłaszcza w zakresie morfologii i fleksji, mniej zaś w dziedzinie składni. Jest to cenne uzupełnienie szczególnie dla tych, którzy nie mają do dyspozycji podręcznika z zakresu gramatyki greckiej. Część wstępną zamyka klucz do kodu gramatycznego, znajdującego się nad linią tekstu greckiego. Tłumacze polscy wykorzystali tu opracowany starannie przez dr T. Friberga i jego małżonkę Barbarę system symboli i oznaczeń, zastosowany w tekście interlinearnym wydanym przez „Baker Book House”.

Oceniając prezentowaną tu publikację trzeba pamiętać, że jest to owoc gigantycznej wprost pracy tłumaczy i wydawców, która trwała wiele lat i wymagała przewyciężenia wielu trudności. Autorzy przekładu są świadomi braków i niedoskonałości swego dzieła (s. XIII). Niemniej jednak zostało ono przychylnie przyjęte przez pierwszych recenzentów, wytrawnych polskich uczonych z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (o. prof. H. Langkammer) i Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (ks. doc. dr hab. J. Frankowski). Określono je jako dzieło „bardzo dobrze zaprojektowane i bardzo starannie opracowane” (J. Frankowski), które może się „przysłużyć do biblijnej formacji duchowieństwa i wiernych Kościoła w Polsce i tam, gdzie język polski jest znany” (H. Langkammer). Można w tym miejscu zasygnalizować jednak pewne wątpliwości: najpierw co do wyboru samej s z a t y g r a f i c z n e j. Wprawdzie jest ona bardzo staranna, ale wydaje się, że dobór czcionki greckiej nie jest zbyt trafny; jest ona dość delikatna i cienka, co utrudnia czytanie i odszyfrowanie znaków przydechowych. Gdyby natomiast czcionka oryginału była bardziej „wytłuszczona”, tekst grecki zyskałby na przejrzystości i czytelności. Jeśli zaś idzie o m e r y t o r y c z n ą s t r o n ę przekładu, można polemizować z przyjętą przez tłumaczy zasadą trzymania się z reguły znaczeń oryginalnie greckich (s. XVII). Chodzi tu szczególnie o wyrazy, które w Nowym Testamencie przyjęły nowe, typowo biblijne znaczenie i weszły do teologii jako terminy o określonym znaczeniu teologicznym. Do takich słów należy przede

wszystkim tytuł mesjański Jezusa, który stał się niemal drugim Jego imieniem, mianowicie *Christos*, oddawany w przekładzie wedle znaczenia rodzimie greckiego jako „Pomazaniec”, a nie jak zwykle: Chrystus. Podobnie słowo *angelos*, powszechnie przekładane jako „anioł”, niepotrzebnie jest tłumaczone przez „posłaniec” czy „zwiastun”. To samo dotyczy terminu *apostolos*, który tłumacze przekładają na „wysłannik”. Trzymając się takiej zasady przekładu tłumacze polscy utworzyli dziwne nieraz i szokujące określenia, jak np. tytuł „Dokonania wysłanników” zamiast znanego nam tytułu „Dzieje Apostolskie”, czy też inne określenia: „polanie” lub „zanurzenie” zamiast ogólnie przyjętego terminu „chrzest” (por. Dz 1,5 czy J 1,25nn; w Mt 28,19 zachowano natomiast słowo „chrzest”). W tych wypadkach wystarczyło po prostu umieścić w przypisie oryginalne znaczenie wspomnianych terminów, a w tekście pozostawić dotychczasowe ich brzmienie.

W sumie jednak omawiany przekład interlinearny Nowego Testamentu należy uznać za publikację wartościową i użyteczną, tak pod względem lingwistycznym jak i praktycznym. Nowy, oryginalny na gruncie polskim przekład, starający się wiernie oddać podstawowe idee wyrazów rdzennie greckich pozwala z całą pewnością przybliżyć oryginalną formę objawionego Słowa – przede wszystkim tym, którzy chociaż nie znają języka greckiego lub znają go niedostatecznie, pragną pojąć sens każdego wyrazu i nawet z najmniejszej wypowiedzi chcą wydobyć dla swojego życia skarby Bożej Mądrości. Może też pomóc w nauce języka greckiego, stanowiąc niewątpliwie ułatwienie dla owocnej lektury.

ks. Henryk Lempa